

ŁÓDZKIE Echa WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.

Wychodzi o godz. 2-jej po poł.

„Naród pod krzyżem“. Demonstracja antypolska na srebrnym ekranie.

(Telegram własny).

Berlin, 24. 3. — W jednym z wielkich kinoteatrów Berlina odbyło się wczoraj uroczyste wyświetlenie propagandowego filmu antypolskiego.

osnutego na tle walk górnośląskich. Obraz nosi tytuł:

„Naród pod krzyżem“.

Na premierze, na którą zaproszenia wysłał

prezydent regencji górnośląskiej obecni byli przedstawiciele rządu niemieckiego

z Kanclerzem Marxem na czele. Socjalistyczny organ berliński Vorwärts ostro atakuje za to ministerjum spraw zagranicznych.

stwierdzając, że zwłaszcza w czasie sesji genewskiej film taki

nie powinien być demonstrowany, a już niedopuszczalna jest obecność Kanclerza i członków rządu na tem przedstawieniu, gdyż jest to

obrażająca demonstracja antypolska.

Nowy dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o przeliczeniu wpłat oszczędnościowych w walutach obcych ukazał się już w „Dzienniku Ustaw“.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 24. 3. — Dzisiejszy „Dziennik Ustaw“ przyniósł dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczący przeliczenia wpłat oszczędnościowych złożonych w swoim czasie w walutach obcych bezpośrednio w PKO lub też przekażanych zagranicą za pośrednictwem banków i placówek dyp

lomacyjnych.

Dekret ustala, że wszelkie takie wpłaty przeliczowane będą winny według parytetu

5,18 dla jednego dolara

i wypłacane w złotych w złocie z doliczeniem 3 procent rocznie, licząc od 1 lipca 1924 roku do 1 tegoż miesiąca 1926 roku

Posel Sanojca opuszcza „Stronnictwo Chłopskie“.

Przedwyborcze fermenty.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 24. 3. — Trwałszy od dłuższego czasu ferment w obozie partii pp. Bryla i Dabskiego, w t. zw. „Stronnictwie Chłopskim“, ostatecznie zastrzył się. Na czele malkonten

tów stoi

poseł Sanojca,

który, jak slychać, wraz z kilkoma swymi zwolennikami zamierza opuścić Klub Bryla i Dabskiego i założyć własne nowe stronnictwo.



Międzymiastowe zawody w piłkę siatkową i koszykową odbyły się w sobotę i niedzielę między drużyną W. S. H. „Poznań“ i drużyną H. R. S. „Łódź“.
Pot. Aleksander Meyer.

Trzy strzały policjanta do starszego przodownika. Zamach posterunkowego Żara.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 24. 3. — Wczoraj po południu policjant Jan Żar dokonał zamachu na komendanta posterunku policyjnego

w Wołominie starszego przodownika Feliksa Zawadzkiego. Przybył on do mieszkania przodownika i po krótkiej rozmowie dobył rewolweru

i strzelił trzykrotnie do niego. Wszystkie kule na szczęście chybiły. Po tym czynie Żar pobiegł do swego mieszkania i tutaj

wystrzałem w skroń pozbawił się życia. Osierocił żonę i troje drobnych dzieci. Śledztwo ustaliło, że Żar chorował od dłuższego czasu

na płuca i żołądek i ciągle wyobrażał sobie, że jest chory na raka.

Pod wpływem tego nieszczęśliwy policjant popadł w silny rozstrój nerwowy. Do przodownika Zawadzkiego miał jakąś prywatną urazę

i na tem tle wykonał zamach na jego życie.

17-tu komunistów na ławie oskarżonych, za agitację wywrotową w wojsku.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 24. 3. Na ławie oskarżonych w warszawskim Sądzie Okręgowym zasiadło wczoraj 17-tu komunistów, którzy tworzyli w wojsku polskim jacejki.

Na czele tej szajki stali Antoni Lipski i Kazimierz Grylak, którzy wyłączeni zostali z tego procesu

jako sądzeni poprzednio.

Terenem na którym ów wydział wojskowy partii komunistycznej rozwijał swą działalność

były pułki stojące w Warszawie oraz na pobliskiej prowincji.

W pułkach tych komuniści posiadali swoich emisariuszów prowadzących agitację wywrotową wśród żołnierzy. Rozprawa potrwa kilka dni.

CZTERDZIESTA CZWARTA PREMJE w kwocie 30 zł.

za uwagę i przechowanie numeru „Łódzkiego Echa Wieczornego“

otrzymał

p. Jan Zadzrosiński.

technik, zamieszkały przy Placu Wolności nr. 9.

Numer „Echa“ kupiony na ul. Piotrkowskiej.

CZTERDZIESTA PIATA PREMJE w kwocie 30 zł.

otrzymała

p. Władysława Cabanówna,

uczenica gimnazjum p. Pełkowskiej i Macińskiej, zamieszkała przy ul. Miedzianej 11, prenumeratorka.

CZTERDZIESTA SZÓSTA PREMJE w kwocie 30 zł.

otrzymał

p. Antoni Tyfa.

zamieszkały przy ul. Przedzalanianej 93, prenumeratorka.

Gielda.

Pierwsza przedg. warszawska.

Londyn	43,45
Nowy-Jork	8,93
Paryż	35,07
Szwajcaria	172,07

Druga przedg. warszawska.

Dolar w obrotach prywatnych	8,94
-----------------------------	------

Pierwsza przedg. gdańska.

Warszawa	57,52
Złoty	57,52
Dolar	5,15
Przekaz na Warszawę	8,94

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-iej efekty po kursie — 8.90.

Prywatnie dolar w żądaniu 8,95

W płaceniu 8,94

Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

Przywódcy schwytej przez policję szajki bandytów, operującej na terenie Łodzi.



Konstanty Szabella

Franciszek Kotarski pseudo „Kot“

Stanisław Woźniak

wszyscy trzej bez stałego miejsca zamieszkania, ukrywali się na Bałutach.

Pensjonat dla przestępców.

Spoleczna praca artystki niemieckiej.

Los przestępców kryminalnych, wypuszczonych na wolność po odbyciu kary więzienia, jest zagadnieniem społecznym, którego ani czynniki rządzące, ani samo społeczeństwo nie tylko nie próbuje rozwiązać, lecz nawet

nie obejmują w całej jego doniosłości. Odzyskawszy pewnego dnia swobodę ruchów, więźniowie radośnie wybiegają poza obręb więzienia — i najczęściej stają bezradnie na ulicy, nie wiedząc, dokąd się zwrócić.

do czego zabrać i za co żyć, a nieliczni zaledwie z pośród nich mają roszczenia, które chcą i mogą ich wesprzeć. Większość natomiast tych wykołobajów bez grosza przy duszy ze straszliwym załamaniem na nazwisku rozpoczyna długą łulaczkę, napróżno

poszukując jakiegoś zajęcia i zarobku. W tych warunkach recydywizm wśród przestępców, zwłaszcza przestępczyni kryminalnych jest zjawiskiem nie mniej koniecznym, niż tragicznym.

W problem ten, pozornie tak bardzo daleki od słonecznej krainy sztuki, z podziwu godnym przejęciem wniknęła artystka teatrów niemieckich, Jadwiga Wangel:

nie szczeniąc swych wysiłków ani środków materialnych, wyzyskując wszystkie swe stosunki i wpływy, doprowadziła ona wreszcie do urzeczywistnienia planu założenia ogniska dla kobiet, wypuszczonych z więzień,

ogniska, będącego dla nich nietylko chwilowym przytułkiem ale — co ważniejsze — szkołą przygotowawczą, która ułatwiłaby im następnie

uzyskanie pracy i stanowiska.

Ognisko, otwarte w październiku roku ubiegłego, w ciągu kilku miesięcy rozwinęło się tak pięknie, że pani Wangel z dumą i wiarą w przyszłość może pokazywać je dziś ludziom, najsceptycznie do jej przedsięwzięcia usposobionym.

Ognisko znajduje się w Hubertushöhe, pięć kilometrów od Berlina. Duży, sta-

ranie utrzymany park, obszerny dom, jeziorko, cisza i spokój otaczającej przyrody stanowią idealne warunki zewnętrzne.

Każda z dziewcząt i kobiet może tutaj obracać rodzaj pracy, do jakiego najbardziej się nadaje: w ogrodzie czy w kuchni, w pralni czy szwalni zdobywa pod fachowym kierownictwem

gruntowne podstawy zawodu, mającego zapewnić jej normalną egzystencję. Istniejąca przy Ognisku szkoła ogólnokształcąca dostarcza elementarnych wiadomości tym, które życie od najmłodszych lat odepchnęło od źródła wiedzy.

Krótceki sądowe.



Granatowy anioł pokoju i wojowniczy sąsiedzi.

Mój ty Boże! Świat ten, pospolicie padłom płaczu i zgrzytania zębami zwany, jest jednak w rzeczy samej piękny. Zwłaszcza teraz na wiosnę, gdy przyroda budzi się ze snu zimowego w jeden gigantyczny ogród kwitnący!

I życie samo jest piękne ale ludzie niestety, nie dostrzegają tego. I dokładają wszelkich starań, aby je sobie wzajem do ostatecznej możliwości obrzydzić. Zamiast np. przebywać stale na łonie natury, budują olbrzymie wielopiętrowe klatki, zwane domami i drapaczami chmur, miast powietrza łykają kurz wielkomiejski o późnej chorują na gruźlicę. Ludzie dokładają wszelkich starań, aby życie swe uczynić nieznośnym.

I tak jest w życiu codziennym stale. Ojcowie kłócą się z dziećmi, rodzeństwo między sobą, mężowie z żonami i odwrotnie. Jednym słowem istny dom warjatów. A przecież można żyć w zgodzie, a nie do oczu sobie ciągle skakać, ku diabelskiej uciech! Weźmy np. do ręki gazetę: aż włosy dęba na głowie stają, co się też na tym starym poczciwym świecie dzieje, jakaś krwawa jatka na szeroka skalę! I człowiek, czytając, czuje sam, że mu życie brzydnie.

Z takiego stanu rzeczy cieszą się diabli, a na ziemi dziennikarze i adwokaci. Coby to bractwo robiło, gdyby tak dnia pewnego ludzie zaprzestali waśni między sobą i zapanowałby pokój powszechny. Najpoważniejsze, a właściwie wszystkie dzienniki świata zbankrutowałyby, sądy stałyby się instytucją zbędną i... No i tak dalej. Ale narazie tak nie jest. W sądach wszystkich krajów codziennie odbywają się rozprawy i wcale nie zanosi się na to, aby ustały. Ludzie się kłócą z sobą coraz to zajadlej.

PO SĄSIEDZKU.

Pokłócili się też srodze pan Jan Stelmach i Andrzej Sitowski zamieszkał w jednym i tym samym domu przy ulicy Nawrot. O co im poszło nie wiem, tyle tylko stwierdzić zdołałem, że oddawna czuli do siebie anse wzajemną. Ilekroć się spotkali na schodach czy na podwórzu to patrzyli na siebie, niczem wilki zgłodniałe. Aż raz pewnego podbiwszy sobie solidnie, jak głosi fama, uczynili gwałt srogi, wymyślając sobie od różnych stworzeń nieczystych i zaznaczając pochodzenie conajmniej nieślubne. Rzucili się wreszcie ena siebie z pięściami czy też może uzbrojeni w jakie tepe narzędzia, tego też dokładnie stwierdzić nie mogłem, dość, że wytworzyła się sytuacja podpadająca pod kwalifikację art. 262 K. K., który mówi o zakłóceniu spokoju publicznego.

Granatowy anioł pokoju, a także stróż ładu publicznego spisał wojowniczym sąsiadom protokół a w dniu onegdajszym o-

Strajk bocianów.

Liczba urodzin w Europie zmniejsza się z każdym dniem.

Statystykę możnaby porównać do nie wygodnego świadka, który zeznaje wbrew intencji tych, którzy go powołują. Statystyka nie jest nawet świadkiem zupełnie wiarogodnym, ani zbyt dokładnym. Zmienia się ona tak szybko,

a raczej zmienia swoje daty, że zanim zaprołokolujemy jej zeznania, ona prywatnie już co innego mówi. Mimo to, statystyka pozostanie na zawsze najdzielniejszym środkiem badawczym i ma swoją moc dowodową pomimo błędów i uchybień, które jej się zdarzają.

Mniemanie, że Wschód Europy produkuje najwięcej dzieci, a we Francji przeciwnie, przychodzi ich najmniej na świat, opiera się na statystyce lat 1881 do 1885 i dziś jest zupełnie przestarzałe.

Najnowsze wykazy urzędu higienicznego związku narodów pouczają o zupełnie nie spodziewanych wynikach: Francja jest jedynym krajem w którym liczba urodzin od roku 1913 aż do dnia dzisiejszego postępuje, we wszystkich innych krajach, zmniejsza się ustawicznie.

Na 10.000 mieszkańców przyszło we Francji na świat w 1913 — 190 dzieci, w 1925 roku — 196. Choć przyrost bardzo mały, kolebalnym się jednak wyda w porównaniu ze statystyką innych krajów. Anglja r. 1881 — 335 dzieci,

rok 1913 — 241 dzieci, rok 1925 — 183. Szwajcaria r. 1881 — 298, rok 1913 — 231, r. 1924 — 187, Austria r. 1881 — 381, r. 1913 — 296, r. 1923 — 223.

Prof. Klemms Pirquet, słynny fizjolog i statystyk, wypowiada następujące zdanie: „Jeżeli linja urodzin będzie w dalszym ciągu tak spadała, to musi wreszcie dojść do zera. Zmniejszenie się urodzin jest tak silne, że nawet poprawa stosunków higienicznych w wychowaniu dzieci nie na wiele się przyda.

We Francji od roku 1913 do 1925 nie wzrosła się wprawdzie istotna cyfra urodzin ale w każdym razie można zanotować pewien wzrost. Również i w Anglii i Szkocji jest zmiana na lepsze, czego nie da się powiedzieć o Niemczech i krajach skandynawskich.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

Siedem ofiar mordercy. Rozpacz matki.

W Bazylei, w Szwajcarii, toczy się obecnie proces przeciw niejakemu Maksowi Kaufmanowi, którego prasa nazywa największym zbrodniarzem, jak żył w Szwajcarii w ciągu ostatnich lat 60.

Specjalnością Kaufmana było mordowanie dziewcząt. Zbrodniarz postępował ze swymi ofiarami podobnie, jak słynny Landru. Zwabił je do mieszkania lub do lasu, mordował podstępnie, a następnie pokrajawszy ciało w kawałki spał w piecu, a popiół rozsiewał na pola. Maks Kaufman liczy dopiero lat 28, posiada średnie wykształcenie, a uroda i wytworny wygląd ułatwiły mu zaznajamianie się z dziewczętami.

W domu zbrodniarza znaleziono notatnik. Kaufman zapisywał bardzo dokładnie nazwiska pomordowanych ich wiek oraz zajęcie.

Z notatek tych wynika, iż szwajcarski Landru pozbawił życia siedem młodych kobiet, którym obiecywał małżeństwo i uchodził za ich narzeczonego.

Pełną grozy była chwila, gdy na sali rozpraw zjawiała się matka oskarżonego a ujrawszy syna pod strażą policji zemdlała.

Gdy odzyskała przytomność, zawołała z wyrzutem do trzęsących ją: — Czemu nie pozwolicie mi umrzeć? Nie byłabym zmuszona patrzeć na hańbę mego syna.

Krwiożerczy zwierz w sypialni.

Oficer celnym strzałem położył panterę trupem.

Żona jednego z oficerów, mieszkająca w obrębie koszar w Bombaju, wchodząc do pokoju bawialnego swej willi, ujrzała zdumiona wielką panterę.

Na szczęście zwierz był zwrócony do niej tyłem, krocząc z wolna w kierunku pokoju sypialnego.

Nie tracąc przytomności umysłu, żona oficera, ujrawszy, że pantera zniknęła w tym pokoju, pośpieszyła za nią i zatrzasnęła drzwi.

Gdy na wszczęty alarm nadbiegł oficer z bronią w rękę i zajrzał przez okno do sypialni, ujrzał panterę zaczajoną za szafę. Rzucił więc w kierunku szafy kilka kamieni, co wkońcu zniewoliło zwierza do wychylenia łba z ukrycia,

w teże jednak chwili oficer celnym strzałem powalił panterę trupem na miejscu. Jak okazały ślady, pantera przywędrowała z daleka i włoczyła się pomiędzy barakami koszar przez całą noc, zrana zaś wkroczyła do pierwszego domu, którego drzwi zastała otwarte.

W domu zbrodniarza znaleziono notatnik. Kaufman zapisywał bardzo dokładnie nazwiska pomordowanych ich wiek oraz zajęcie.

Z notatek tych wynika, iż szwajcarski Landru pozbawił życia siedem młodych kobiet, którym obiecywał małżeństwo i uchodził za ich narzeczonego.

Pełną grozy była chwila, gdy na sali rozpraw zjawiała się matka oskarżonego a ujrawszy syna pod strażą policji zemdlała.

Gdy odzyskała przytomność, zawołała z wyrzutem do trzęsących ją: — Czemu nie pozwolicie mi umrzeć? Nie byłabym zmuszona patrzeć na hańbę mego syna.

Wspaniałe pomysły reżyserów filmowych

powstają w cichych skromnych pokojach.

Anachoreci XX wieku.

Ta „gwiazda” zarabia tyle tysięcy dolarów... Jeszcze inny kapie się poprostu w złocie... Takie wieści idą z Los Angeles o niezwykłych zarobkach ludzi ekranu.

I prawda. Wybitne gwiazdy zarabiają sumy, którym równe wpływają może do kasy Astora, lu Vanderbilta. Niejednego aktora czy cenię są

na „wagę brylantów”, nie jeden reżyser mógłby mieszkać w Burżu Cesarzkim.

Ale mimo to, jak skromne są najczęściej apartamenty owych „największych”. Potężny mózg reżysera pracuje w czterech ścianach prostego, niewyszukanego mieszkania.

Urządzenie takiego gabinetu przypomina nam cele anachoretów średniowiecza.. W surowej celi pustelniczej na modłach i rozmyślaniach o potędze Boga, o życiu przysłem, o winie i pokucie, pędził dni swoje świątobliwy mąż. Wysoko szybowala myśl, nagie ściany roily się od niezliczonych obrazów, prześwieconych blaskiem przepelnionego wiara serca.

Przeszły stulecia... I oto w innych celach, innych znajdujemy ludzi.

Przy biurku nad stosami tekstów chyli się głowa reżysera.

Jego bogiem jest sztuka. A przed oczyma jego, w czworokątym skromnym gabinecie, przesuwają się taśma innych już wtedy obrazów.

Tu, w pustej celi, powstaje film. Ze wszystkimi szczegółami zostaje opracowany. Wszystko musi być przewidziane, wymienione i wykończzone. Nakieta fantazji w twardej ramie cyfr. Oto co przychodzi nam na myśl, gdy patrzymy na proste, niewyszukane apartamenty owych najlepiej zarabiających ludzi świata.

Nie luksus i nie bogactwo przynosi im zadowolenie,

ale praca nieustanna, wytężona, wysilek, którego kres nastąpi chyba z życiem.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

„Bunt miłości”
(Markietanka z Legii Cudzoziemskiej)

W roli głównej królowa wdzięku, gry i mimiki **Glorya Swanson**

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m.60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

GROŻNE NIEBEZPIECZEŃSTWO WŚCIEKLIZNY.

Co należy bezwzględnie wiedzieć o tej straszliwej chorobie?

Uświadomienie może przyczynić się do zapobieżenia strasznym skutkom.

Wczorajsza prasa łódzka doniosła o wielce zatrważającym wypadku pokąsania kilkunastu mieszkańców naszego miasta przez wściekłego psa. Nie jest to, oczywiście, pierwszy tego rodzaju wypadek w Łodzi, przecież nie mija ani jedno lato bez takich incydentów, a jednak szerokie sfery ludności nie są dostatecznie uświadomione o strasznej niebezpieczeństwie, jakim grozi życiu człowieka jad wścieklizny.

Dowodem tego może posłużyć fakt, że nie wszystkie osoby, pokąsane wczoraj, uznały za konieczne przedsięwziąć jakiejś rychłej środki ochronne, mogące w razie rzeczywistej infekcji — uchronić je zawsza przed nieubłaganą zębą. Środki te to — szczepienie ochronne, uskuteczniane u nas przez Oddział Sanitarny Wydziału Zdrowotności.

BEZWZGLEDNA KONIECZNOŚĆ OCHRONNEGO SZCZEPIENIA.

Systematyczne zastrzyki surowicy przez przeciąg czasu, obliczony na 6 tygodni, zapobiegają wybuchowi strasznej choroby, jeżeli kuracja została podjęta na czas, t. j. nim straszliwa trucizna rozpanoszyła się na dobre w organizmie zarażonego osobnika. Jeżeli leczenie zostało jednak podjęte zapóźno, wtedy nie jest w stanie uchronić człowieka przed zgonem wśród okropnych męczarni.

Pierwsze widoczne objawy strasznej tej choroby (mętny wzrok, apatja, wstręt do wody) są zarazem bezwzględna, nieomylna zapowiedzią tragicznego, przedkiego epilogu.

KONIECZNA ŚWIADOMOŚĆ.

Uświadomienie, dotyczące takiego stanu rzeczy, jest tedy sprawą niezmiernie ważną. Niemniej konieczne jest wiedzieć, w jaki sposób wścieklizna objawia się u psów, bowiem z ich strony grozi nam niebezpieczeństwo zarazy. Przez dokładne pojęcie o pierwszych symptomach wścieklizny można siebie i innych uchronić przed nieszczęściem.

GWAŁTOWNA WŚCIEKLIZNA.

Wścieklizna u psów bywa dwojaka: spokojna i gwałtowna. Przy gwałtownej postaci choroby pies początkowo zaczyna zdradzać ogólną zmianę w usposobieniu, staje się nerwowy, niezwykle ruchliwy, wzrok jego staje się przenikliwy, nieco później pies robi się nieposłuszny, chowa się po kątach, nie przychodzi na wołanie, od czasu do czasu wykonywa głową charakterystyczne ruchy, jakby chciał złapać kłosek.

Na drugi lub trzeci dzień pies staje się skłonny do ucieczki, rzuca się i kąsa zwierzęta, ludzi, nawet przedmioty. Zmienia się głos jego, pies szczeka innym tonem, nie ma chęci do jedzenia, natomiast połyka skwapliwie rzeczy niejadalne, jak drzewo, kamienie itp.

W końcu występuje paraliż, polegający na bezwładności tylnej części tułowia, i pies zdycha. Śmierć następuje przeważnie na czwarty lub piąty dzień od wystąpienia pierwszych objawów.

Kobiety ubierają się szybciej, niż mężczyźni.

Ciekawy wynik ankiety.

Jedna z chicagowskich gazet zwróciła się z ankietą do mieszkańców tego miasta, aby się dowiedzieć, ile czasu mężczyźni i kobiety potrzebują na ubranie się. Reporterzy wypadli na miasto i każdej napotkanej osobie zadawali odpowiednie pytanie. Pod wieczór leżało już w redakcji kilkadziesiąt odpowiedzi, a rezultat był sensacyjny, albowiem panie mecz ten wygrały.

Właśnie — panie! Zużywają one na ubranie się

zaledwie 15 minut czasu.

Oświadczyły one przytem, że nie ma bynajmniej w tem nic dziwnego w dzisiejszej dobie, kiedy to kobiety prawie nie potrzebują na siebie wkła-

SPOKOJNA WŚCIEKLIZNA.

Przy spokojnej postaci choroby paraliż zjawia się o wiele wcześniej. W początkach choroby pies jest smutny, traci apetyt, chodzi z kąta w kąt, głos jego staje się ochrypły, gdy szczeka — słyszeć można przy końcu szczekania jakby krótkie wy-cie, bardzo charakterystyczne. Pies taki nie rzuca się, nie kąsa, a gdy nastąpi paraliż, wkrótce zdycha.

Wszystkie te charakterystyczne objawy, występujące na samym początku wścieklizny należy wziąć pod uwagę i — po stwierdzeniu ich — natychmiast psa uwięzić lub zamknąć na dłuższy czas (przynajmniej 8 — 10 dni), aż do wyjaśnienia choroby. Jeśli jednak wydarzył się już fakt

pokąsania, to trzeba niezwłocznie poddać się szczepieniu, które jedynie może uchronić przed niechybną śmiercią.

Należy z naciskiem powtórzyć, że wścieklizna, po wystąpieniu pierwszych objawów, jest już bezwzględnie nieuleczalna, a infekcję może spowodować nawet ślina wściekłego psa. Jest ona zaraźliwa jeszcze na 8 do 10 dni przed wystąpieniem u zwierzęcia objawów chorobowych, już wtedy chory na wściekliznę pies może przez lizanie zarażać ludzi, którzy na rękach mają chociażby tylko jakies niezna-czne zadrapnięcia.

Wobec zbliżających się upałów niebezpieczeństwo jest tem bardziej groźne i należy go sobie lekceważyć. (f)

Uczciwość.



Pan I: — W interesie trzeba być zawsze gentlemanem. Wczoraj wydano mi w banku 1000 złotych za dużo...

Pan II: — No-i co zrobiłeś?

Pan I: — Podzieliłem się z moim współnikiem.

Napad bandytów na autobus.

Bohaterska walka porucznika z bandą rabusiów.

Z Wilna donoszą:

Onegdańskiej nocy zamaskowani bandyci napadli na autobus, kursujący między Nieświeżem a miasteczkiem Lachowicza mi. W chwili napadu w autobusie znajdowało się kilkunastu cywilnych podróżnych oraz por. Siedziński, który jedynie był uzbrojony w mauer.

Bandyci zasypali

autobus strzałami.

od których zginął szofer. Wśród podróżnych powstała panika. Por. Siedziński, nie tracąc zimnej krwi, kazał podróżnym opuścić wóz i położyć się na ziemi.

Na ustawiczne salwy karabinowe odpowiadał por. Siedziński

strzałami rewolwerowymi,

które jednak były celne, gdyż za każdym razem któryś z bandytów padał lub obficie broczył krwią. Dzielna obrona porucznika rozwścieczyła napastników.

Uciekli na chwilę strzały karabinowe, lecz zaraz potem nagły błysk rozjaśnił mrok nocy i

huk pekającej bomby

ogłuszył podróżnych. Za chwilę rozległy się jęki. Kilka osób, w ich liczbie i dzielny por. Siedziński doznał ran szarnanych od odłamków rzuconej w nich z oddali przez bandytów bomby.

Oczekiwano teraz ze strony zbrojów ataku, lecz rabusie właśnie po to rzucili granat, aby

zapewnić sobie spokojny odwrót.

Mimo ucieczki zbrojów, przerażeni walką podróżni nieruchomo przyczajeni leżeli jeszcze długi czas na ziemi, aż nadjechał drugi autobus, zdążający do Nieświeża.

Na autobus ten zabrano rannych i przewieziono do wsi Sienawki, gdzie zawiadomiono o zasadce posterunek policji.

Za pozostawionym przez bandytów wozem leżał

trup jednego z nich.

kilka zaś krwawych śladów wskazywało kierunek ucieczki zbrojów.

O wypadku zawiadomiono okoliczne posterunki i zorganizowano pogonę lecz dotąd jeszcze wynik jej nie jest znany.

Żywcem ugotowany w kotle.

Straszna śmierć właściciela farbiarni.

Z Częstochowy donoszą:

Jeden z funkcjonariuszy policji dowiedział się przypadkowo, że w dn. 14 b. m. w farbiarni przy ul. Nadrzecznej miał miejsce

okropny wypadek poparzenia.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że w dniu tym właściciel farbiarni 45-letni Eljasz Presman, nachyliwszy się nad olbrzymim kotłem z wrzącą wodą, wpadł do kotła i odniósł ciężkie poparzenie połowy ciała, rąk i nóg.

Presmana wydobyto z okropnej oparzeń, a po pięciu dniach męczarni zmarł.

Samobójstwo szeregowca w P. K. U.

Powodem rozstrój nerwowy.

Z Płocka donoszą:

Cisze i spokój lokalu Powiatowej Komendy Uzupelnień w Płocku przerwał... huk wystrzału.

Zaalarmowani tym hukiem, zamieszkali także funkcjonariusze kancelarii wbiegli do pokoju, skąd strzał pochodził — oczom ich przedstawił się

straszny widok.

Oto na ziemi w kałuży krwi leżał już martwy kolega ich

szeregowiec 37 p. p.

Lucjan Gertych, który jak się okazało, wystrzelał z karabinu w głowę odebrał sobie życie. Przyczyną rozpaczliwego kroku, jak się zdaje, był

rozstrój nerwowy

na tle niesnasek rodzinnych.

Śmiertelne poślizgnięcie.

Wypadek na tartaku.

Z Sieradza donoszą:

Podczas składania drzewa na tartaku Brody w Kowalewie — zaszedł nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednego człowieka —

w dodatku ojca rodziny.

Oto jeden z zatrudnionych przy ładowaniu drzewa, nazwiskiem Kamper — jakoś tak dziwnie się poślizgnął że upadł, uderzając

tyłem głowy o leżącą na ziemi belkę.

Widząc, że nieszczęśliwy nie rusza się — za telefonowano natychmiast po lekarza, który po dokładnym zbadaniu zranionego miejsca i nalożeniu opatrunku kazał nieprzytomnego robotnika odesłać do domu. Niestety — zanim zdążono rozporządzić o wypelnieniu — ranny nagłe wyprężyłszy się parę razy —

wyzionął ducha.

Lekarze miejscowi bliżej zainteresowali się tą tajemniczą śmiercią.

Dwa śmiertelne pojedynki w Wilnie.

Wilno, 24. 3. — Żywym tematem rozmów w Wilnie są

dwa wypadki pojedynków.

W obu wypadkach warunki pojedynku były ciężkie.

Pierwszy odbył się na jednym z przedmieść Wilna między hrabią Franciszkiem Hutfen-Czapskim, a ziemianinem Zygmuntem Ruszczycem. Ten ostatni odniósł ciężką ranę w brzuch.

Tego samego dnia w lesie belmonckim odbył się pojedynek między studentami praw Nowackim i Przygockim. Przygockiemu kula

przebiła kość paclerzową.

Ciężko rannego pogotowie odwiozło do szpitala.

Pierwsze spotkanie między tymi studentami nie doszło do skutku, gdyż policja w porę mu zapobiegła.

SPORT.

Inauguracja sezonu w kole sportowym urzędników miejskich.

Regularne ćwiczenia rozpoczną się 1-go kwietnia.

C-S) Wychowanie fizyczne, które w każdym narodzie jest obecnie na pierwszym planie znalazło również głębokie zrozumienie wśród Koła Pracowników Miejskich. Od roku istnieje przy Związku Sekcja Sportowa, której zarząd przedstawia się następująco: J. Zalewski, dyrektor za rządu miejskiego, A. Rzewski, b. prezydent m. Łodzi (przewodniczący sekcji), E. Rosset, M. Kalinowski i St. Ankersztajn — (gospodarz). Zarząd sekcji dostał do Magistratu m. Łodzi w dzierżawę boisko sportowe w parku im. ks. J. Poniatowskiego na okres 3 lat. Teren ten został wspaniale urządzone, wybudowano mianowicie wzdłuż rowa bieżnię, skocznię, boisko, korty tenisowe. Zakupiono za sumę około 2000 zł. utensylii sportowych do lekkiej atletyki, tenisa, boks i t. p. Prócz powyższych wymienionych działów sportów, które już od roku uprawiają członkowie Koła, obecnie wprowadzono dział piłki koszykowej i siatkowej oraz nieuprawiany na gruncie Łodzi sport łuczniczy.

Obecnie dowiadujemy się, że wskutek sprzyjającej aury poczynione zostały przygotowania do rozpoczęcia ćwiczeń i uroczystego otwarcia sezonu sportowego. Regularne ćwiczenia lekkie-atletyczne z instruktorem rozpoczęte zostaną z dniem 1 kwietnia r. b.

Sporty na boisku w parku uprawiać mogą również rodziny członków Koła do godziny 16-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Wstęp na boisko dozwolony jest wyłącznie za kartami wstępu, które wydaje Zarząd Koła Sportowego.

B. Prezydent m. Łodzi, Aleksy Rzewski,

wstąpił na 3-miesięczny kurs instruktorski wychowania fizycznego.

C-S) Dowiadujemy się, że na odbywający się w związku z uchwałą Rady Ministrów o przymusowym wychowaniu fizycznym młodzieży 3-miesięczny kurs instruktorski wychowania fizycznego zorganizowany przez D. O. K. Łódź — wstąpił również b. prezydent m. Łodzi, Aleksy Rzewski. Jak wiadomo na kursie tym przeprowadzana jest nauka gimnastyki, boks, gier i zabaw oraz piłki koszykowej i siatkowej. Nadmienić należy, że p. A. Rzewski prócz wielkiego zainteresowania się spr

C-S) Przesłano nam następujący oficjalny komunikat Łódzkiej Ligi Okręgowej Piłki Nożnej z prośbą o umieszczenie:

Komunikat Oficjalny LLOPN nr. 3.

Podaje się do wiadomości następującym członkom Łódzkiej Ligi Okręgowej Piłki Nożnej: Kl. Turystów, ŁKS, ŁTSG, GMS, Siła, PTC, Hakoah (T. G. „Sokół” (Zgierz), PKS Burza (Pabjanice), Rudzkie TGS, S. S. „Pogoń”, Makkabi (Zgierz), Kalski ZKGS, Orle (Zgierz), S. S. K. H. (Chojny), KS „Orkan” (Karolew), że na posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego LLOPN odbytem w dniu 22 b. m. postanowiono zwołać Walne Zgromadzenie Łódzkiej O-

kręgowej Ligi Piłki Nożnej na dzień 27 marca 1927 roku, godz. 9 rano w pierwszym i 10 rano w II-im terminie w lokalu Klubu Turystów, Kilińskiego nr. 145.

W związku z powyższym wzywa się wymienione wyżej kluby i towarzystwa do wydelegowania co najmniej 2 swych uprawnionych przedstawicieli (w tym jeden z prawem głosu decydującego).

Porządek dzienny zebrania następujący: 1) zagajenie i wybór przewodniczącego, sekretarza i asesora, 2) stwierdzenie listy delegatów, 3) sprawozdanie z działalności Komisji Organizacyjnej Łódzkiej Ligi Okręgowej Piłki Nożnej; 4) uchwalenie statutu Ł. L. O. P. N.; 5) wnioski Komisji Organizacyjnej Ł. L. O. P. N.; 6) wybory: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika i d) kapitana związkowego oraz 3-ch członków Komisji Rewizyjnej; 7) wybór delegata do PLPN; 8) wnioski członków; 9) wolne wnioski.

Niedzielnny przeciwnik czerwonych.

Skład Legji na mecz z Ł. K. S.

C-S) W niedzielę, dnia 27 marca 1927 roku o godz. 3 po poł. na boisku ŁKS rozegrane zostaną zawody w piłkę nożną między drużynami należącymi do ekstraklasy piłkarskiej w Polsce, warszawska Legia i Ł. K. S.

Legia przybywa do Łodzi w następującym składzie: Bednarowicz, Nowakowski, Terlecki, Amirowicz, Śliwa, Wójcik, Mielech, Wypijewski, Łańko, Ciszewski, Krawaś, Rezerwa: Zajackowski i Wasowicz. Nadmienić należy, że jest to najsilniejszy skład warszawian. Równocześnie dowiadujemy się, że ŁKS wystąpi do tych zawodów zupełnie w odmiennym składzie, który podamy w najbliższych numerach.

Ohydne morderstwo na Pomorzu.

Z Torunia donoszą: Onegdaj w miejscowości Górny Wymiar, parobek gospodarza Zana dokonał ohydny mordu na osobie jego 17-letniego syna. Morderca napadł ofiarę w stodole, zadając jej cios sztyletem w skroń, co spowodowało natychmiastową śmierć. Mordercę aresztowano. Przyznał się on do winy, aczkolwiek długo się wypierał.

Piosenka humorysty paryskiego o dyktatorze Włoch.

Poselstwo włoskie w Paryżu złożyło protest w tamtejszym ministerstwie spraw zagranicznych przeciw śpiewaniu w jednym z kabaretów na Montmartrze piosenki wyszydzającej Mussoliniego. Autorem i odtwórcą jest znany artysta kabaretowy August Martini. Policja nie znalazła prawnych podstaw do interwencji, ograniczyła się więc do „udzielenia rady” Martinemu, aby zaprzestał śpiewać piosenkę, stanowiącą kanię obrazu. Dyrekcja kabaretu skorzystała jednak ze sposobności, aby sobie zrobić reklamę. Zarzuciła więc Paryż ogłoszeniami, donoszącymi, iż Martini wykonał każdego wieczora pieśń p. t. „Mussolini”, zakazaną przez władze. Do kabaretu tłoczą się ludzie, a modna piosenka rozbrzmiewa cały Paryż.

Reklama --- to potęga.

II-gi narodowy bieg na przełaj.

Udział łodzianina.

C-S) Drugi Narodowy bieg na przełaj odbędzie się w dniu 27 marca r. b. o godz. 12 w południe w Warszawie w parku im. Giżyckiego na dystansie około 6 klm.

Do zawodów stawać mogą wszyscy zawodnicy tak zreszeni, jakoteż i nie. Zawodnicy otrzymują nagrody niemal od wszystkich miast Polski oraz od Marszałka Piłsudskiego. Z łodzian wyjeżdża na ten bieg p. starosta z ŁKS.

Statut Polskiej Ligi Piłki Nożnej zatwierdzony!

C-S) W dniu dzisiejszym komunikują nam telefonicznie z sekretariatu P. L. P. N., że Komisariat Rządu na st. m. Warszawa węg statutu P. L. P. N. zatwierdził i wydał go zarządowi P. L. P. N. Tem samym legalizacja związku została zaakceptowana.

Pędź, stalowy rumak! Kalendarzyk sportowy sekcji lekko-atletycznej Ł. K. S.

C-S) W dniu wczorajszym został zatwierdzony następujący kalendarzyk sportowy sekcji lekko-atletycznej Łódzkiego Klubu Sportowego.

- 3 kwietnia — zawody wewnętrzne.
- 10 kwietnia — zawody wewnętrzne.
- 18 kwietnia — bieg na przełaj.
- 24 kwietnia — zawody wewnętrzne.
- 8 maja — zawody wewnętrzne.
- 15 maja — zawody wewnętrzne.
- 22 maja — pięciobój klubowy dla pań i panów.
- 26 maja — zawody miejscowe.
- 5 i 6 czerwca — przewidywany wyjazd do Poznania (jubileusz „Warty”).
- 16 czerwca — gry (koszykowa i siatkówka).
- 29 czerwca — gry (koszykowa i siatkówka).
- 3 lipca — zawody międzyklubowe.
- 9 lipca — zawody międzyklubowe.
- 10 lipca — zawody międzyklubowe.
- 31 lipca — pięciobój panów i pań o mistrzostwo Polski w Łodzi.
- 14 i 15 sierpnia — wyjazd do Kalisza i koszykówka.
- 28 sierpnia — gry i zabawy.
- 4 września — zawody ogólnopolskie.
- 11 września — gry i zabawy.
- 9 października — zawody o tytuł mistrza Klubu i zakończenie sezonu.

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska nr. 127), P. Hniewkiewicza (Wólczajska 37), Leinwebera (Plac Wolności 2), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80).

Życie ekonomiczne.

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Za 100 złotych: Zurych 57.95, Berlin 46.805—47.045, wyplaty na Warszawie 46.68 i pół — 47.16 i pół, na Katowice—46.80 i pół — 47.04 i pół na Poznań 46.83—47.07, Wiedeń czek 79.07—79.57, banknoty 78.85—79.85, Londyn za 1 funt szterlingów 43.50.

GIELDY ZAGRANICZNE.

Londyn, Nowy Jork 4.85 11/36, Holandia 12.13 7/16, Francja 124.02, Belgja 34.93 3/8, Włochy 105.40, Niemcy 20.4675, Szwajcaria 25.25 3/8, Dania 18.21.5, Szwecja 18.13.5, Norwegja 18.61, Helsinkiors 192.70, Praga 163.93, Wiedeń 34.52, Warszawa za 1 funt szterlingów 43.50.

Paryż, Londyn 124.02.5, Nowy Jork 25.53.5, Szwajcaria 490.50.

Gdańsk, Notowano w guldenach gdańskich: 100 złotych polskich 57.38 — 57.52, 100 dolarów amerykań. 513.10 — 514.40, czek na Londyn 25.04, telegraf. wyplaty na Londyn 25.00, na Berlin 121.972 — 122.278, na Warszawę 57.38 — 57.52.

Zurych, Paryż 20.36.5, Londyn 25.25.5, Nowy Jork 5.20, Berlin 123.37.5, Wiedeń 73.15, Warszawa 57.95, Budapeszt 90.80, Bukareszt 3.12.5.

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Na zebraniu giełdowym mocniejszą tendencję miały Włochy, poza tym były jeszcze drobne zniżki, jednak naogół tendencja dla dewiz była utrzymana. Obrót ogólny wyniósł

około 500.000 dolarów

i został prawie że całkowicie pokryty przez Bank Polski, drobny tylko udział wzięły w tem banki prywatne, dostarczając lirów. Z wyżej wymienionej sumy 15 proc. przypadało na dolary efektywne, Bank Polski płacił nadal utrzymane kursy. Dolar w obrojach prywatnych kształtował się 8.93 i pół — 8.93 i 3/4. Złotem nie dokonano żadnych transakcyj, w żądaniu było ono 4.73, w placeniu 4.71.

Z papierów państwowych 5 proc. pożyczka konwersacyjna, 6 proc. pożyczka dolarowa

były słabsze,

pozostałe przy nielicznych transakcjach utrzymały się. Zainteresowanie listami zastawnymi bardzo małe i to zarówno ziemskimi, jak i miejskimi, początek poprawda był dość znośny, jednak później obniży-

wami społecznymi, mocno interesuje się rozwojem sportu polskiego, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż od kilkunastu lat należy do ŁKS, gdzie ostatnio piastował mandat wice-prezesa, obecnie zaś jest prezesem Koła Sportowego Pracowników Miejskich, gdzie pilnie uprawia wszystkie rodzaje sportów.

Pan A. Rzewski po ukończeniu kursu starać się będzie przeszedzieć swa wiedzę zawodnikom, członkom Koła.

BAWELNA.

Liverpool, 23. 3. — Havas. Notowania początkowe: marzec 7.28, maj 7.40, lipiec 7.54 październik 7.62.

Uwaga. Notowań bawelny w Nowym Jorku i N. Orleanie nie otrzymaliśmy z powodu zaburzeń atmosferycznych.

NA GIELDZIE ZBOŻOWEJ TENDENCJA ZNIŻKOWA.

Warszawa, 24. 3. W dzisiejszych prywatnych transakcjach zbożowych ruch był jak na przedświataczny okres niewielki. Kupowano liczenie jednak niewielkie ilości. Taką powściągliwość tłumaczono głównie brakiem gotówki, wobec czego kupowano tylko na konieczne potrzeby, dla podtrzymania produkcji dnia. Ceny wskutek małego zapotrzebowania kształtowały się niż kowo i słabo. Płacono fr. st. załad. za 100 kg. żyto (zależnie od st. załadowce) 41.25 — 40.75 zł., pszenica 56 zł., owies zwykły pastewny 36 zł., siewny 39 zł. Jęczmień zajął szczególną pozycję i kształtował się mocno ze względu na zakupy browarów. Płacono za gat. wyb. 38.50 — 39 zł., gorsze 37 zł.

Słaba tendencja dla akcji utrzymuje się.

W kołach giełdowych krąży pogłoski, że obecnie nie jest pora na mocniejszą tendencję dla akcji i zwyczajka nastąpić może z chwilą zawarcia traktatu handlowego z Niemcami, lub też wyjaśnienia całkowitego kwestji pożyczki w Ameryce, różnie komentowanej przez prasę krajową. Wczoraj wieczorem prawie że

zupełnie transakcyj nie dokonywano i kursów w placeniu nawet nie wymieniano, przed zebraniem zaś akcyjnym tendencja cokolwiek się wzmocniła. Podczas samego jednak zebrania kursy nieznacznie obniżyły się, a obroty w wszystkich grupach były bardzo małe.

